Cena 10 groszy

Nr. 21 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, środa 28 stycznia 1925. | Rok VIII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 2·20
z dostawą do domu . . . „ 2·50
na prowincji . . . . „ 2·50
za granicą . . . . „ 5·55
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
10 groszy
na prowincjonalnych dworcach 12 gr.
Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 406.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Republika niemiecka w obliczu widma powrotu cesarstwa.

Delegaci P. P. S. w Gdańsku.

Konferencja z frakcjami socjalistycznemi.

GDAŃSK, 26. 1. (Pat). W dniu dzisiejszym przybyli do Gdańska posłowie P. P. S. Dr. Lieberman i Żuławski, którzy odbyli konferencję z frakcją socjal-demokratyczną Sejmu gdańskiego i zarządem gdańskiej partji socjaldemokratycznej w sprawie konfliktu polsko-gdańskiego.

—:::—

Zastępca sekretarza Ligi Narodów w Warszawie.

Konferencja z min. Skrzyńskim.

WARSZAWA, 26. 1. (Tel. wł.). P. Awenol zastępca sekretarza generalnego Ligi Narodów przybył do Warszawy i został przyjęty przez ministra Skrzyńskiego. Na konferencji tej omawiano między innemi konflikt gdański.

—:::—

Odczyt marszałka Piłsudskiego.

WARSZAWA, 26. 1. (Tel. wł.). Dzisiaj w sali Tow. Hygjenicznego odbył się odczyt Marszałka Piłsudskiego p. t.: „O dowodzeniu większemi jednostkami". Sala była przepełniona. Marszałka powitano burzliwemi oklaskami. Wśród słuchaczy dużo wojskowych wysokich stopni, wśród nich gen. Żeligowski. Z posłów obecni posłowie Moraczewski, Hausner, z znanych działaczy Śliwiński, Wasylewski. Odczyt trwał 1½ godziny.

Rosja przygotowuje nowe ataki na Polskę.

175.000 dolarów na akcję terorystyczną.

WARSZAWA, 26. 1. (AW). „Przegląd wiecz." donosi, że w Moskwie przedstawiciele G. P. U. i Kominternu odbyli naradę w sprawie nowych ataków na państwa bałtyckie i Polskę. Inicjatywa w tej sprawie wyszła od Unszlichta. Plan opracowany przez tego znanego komunistę obejmuje akcję, której przy pomocy terroru i gwałtów dokonywać ma międzynarodowa organizacja pomocy rewolucyjnej. Kapitały na ten cel rozdzielono w następujący sposób: na Finlandję 750.000 mar., na Łotwę 200.000 frank., na Polskę 175.000 dol., na Estonję 2 milj. mar. estońskich.

—:::—

Przeciw agresywności Gdańska.

WARSZAWA, 26. 1. (Pat). Senackie komisje spraw zagr. i wojskowych odbyły dziś posiedzenie w sprawie wniosków zgłoszonych przez kilka klubów na ostatniem posiedzeniu Senatu w sprawie gdańskiej. Referent sen. Dr. Buzek przedstawił całokształt kwestji gdańskiej, poczem omówił projekty 9. rezolucji, które miały stać się linją przewodnią przyszłej polityki rządu polskiego wobec Gdańska. Wszystkie te rezolucje wychodząc z zasady poszanowania traktatów obowiązujących proponują załatwienie nieznośnego stosunku między Polską a Gdańskiem wytworzonego przez agresywność Gdańska i stojących zanim czynników. Z rezolucji tych zasługują na specjalną uwagę rezolucja wzywająca rząd do zniesienia wszelkich ulg forytujących przywóz i wywóz przez Gdańsk tudzież rezolucja wzywająca rząd do przyspieszenia budowy portu w Gdyni i przedłożenia Sejmowi bezzwłocznie projektu ustaw, zabezpieczających szybką budowę polskiej floty handlowej.

Habsburgowie zjeżdżają do Wiednia.

WIEDEŃ, 26. 1. (AW). „Abend" donosi, że równocześnie z b. arc. Leopoldem Salwatorem przybył do Wiednia także syn b. arc. Fryderyka Albrecht, którego węgierscy legitymiści uważają za przyszłego króla węgierskiego. Dzienniki wskazują na fakt, że także b. arc. Marja Annuziata przebywa obecnie we Wiedniu i twierdzą, że ten zjazd członków rodziny Habsburgów jest bardzo podejrzany.

Zgon posła Z. Seydy

WARSZAWA, 25. 1. (Pat). Zmarł tu dzisiaj po operacji ślepej kiszki poseł na Sejm Zygmunt Seyda, wicemarszałek Sejmu.

WARSZAWA, 26. 1. (AW). Na miejsce zmarłego posła Zygmunta Seydy wchodzi do Sejmu z ramienia Z. L. N. p. Stanisław Jasiukowski.

WARSZAWA, 26. 1. (Tel. wł.). Z powodu transportacji zwłok posła Seydy odroczono jutrzejsze zebrania komisyj i zebranie plenum sejmu. Tylko komisja budżetowa odbędzie swe posiedzenie jutro popołudniu.

—:::—

Zgon Kuropatkina.

MOSKWA, 26. 1. We wsi Szanszurjana umarł przed kilku dniami były generał Kuropatkin w 80 roku życia, głównodowodzący w pierwszej połowie wojny rosyjsko - japońskiej. Do czasu wojny światowej żył jako człowiek prywatny, w r. 1915 na własną prośbę przyjęto go do służby państwowej. Otrzymał urząd gubernatora Turkiestanu, gdzie wybuchłe w r. 1916 powstanie zlikwidował w pokojowy sposób. Po rewolucji październikowej Sowiety powołały go do Moskwy w charakterze fachowca i doradcy. W ostatnich latach Kuropatkin cofnął się znowu w zacisze życia prywatnego.

—:::—

Prezes „Wyzwolenia" u premiera.

WARSZAWA. 26. stycznia. (tel. wł.) Pos. Rudziński był dzisiaj na konferencji u premiera Grabskiego. Przedmiotem konferencji była kwestja reformy rolnej i Banku rolniczego.

—:::—

Aresztowania w Warszawie.

WARSZAWA, 26. 1. (AW). Policja tutejsza urządziła niespodziane rewizję w lokalu Związku robotników przemysłu skórzanego, podejrzanych o działalność komunistyczną. Aresztowano kilkanaście osób. Znaleziono korespondencję i papiery dowodzące, że aresztowani pozostawali w ścisłych stosunkach z komunistami rosyjskimi.

Kiereński godzi się z bolszewikami.

PARYŻ, 26. 1. (AW). Ze strony dobrze poinformowanej potwierdzają wiadomość, że Aleksander Kiereński, przywódca mienszewików pogodził się już z sowietami i wraca do Moskwy. Ofiarowano mu tam wybitne stanowisko w rządzie. Przed wyjazdem z Paryża Kiereński oświadczył, że wraca do ojczyzny tak jak niegdyś Sawinkow, b. socjalista rewolucjonista. W sprawie powrotu konferował z Kiereńskim specjalny delegat rządu sowieckiego przybyły z Moskwy.

Maskarada.

Po Marxie — Luther. Po zrównoważonym radcy sądowym z małej stolicy dawnego księstewka Sigmeringen, który z umiarkowanego przywódcy katolickiego centrum umiał przedzierżgnąć się w prawdziwego męża stanu i premiera wybitnie pokojowego i republikańskiego rządu, przychodzi do steru władzy dotychczasowy minister skarbu, niezły administrator i praktyk finansowy, lecz żaden polityk. Luther przez długie lata był nadburmistrzem któregoś z średniej wielkości miast niemieckich. Ci burmistrze i nadburmistrze niemieccy od dawien dawna byli rezerwą, z której obficie czerpano w epoce wilhelmińskiej, ilekroć należało zapełnić jakąś kłopotliwą lukę. Mało który z nich wniósł z sobą na swój urząd coś więcej ponad biurokratyczną rutynę i ambicję przypodobania się najwyższym w państwie czynnikom. Niewielkie też jest prawdopodobieństwo, aby teraźniejszy szef rządu w Niemczech sprzeniewierzył się nadburmistrzowskiej tradycji.

Cóż więc skłoniło stronnictwa parlamentu niemieckiego do wysunięcia tego właśnie człowieka na tak odpowiedzialne miejsce? Przypomnijmy sobie, że Marx upadł nie w otwartej walce parlamentarnej pokonany, lecz powalony od wewnątrz. Od szeregu miesięcy toczył się w rządzie i poza rządem, w stronnictwach politycznych, w prasie i na zgromadzeniach zażarty spór o to, jakim ma być nowy rząd i o które stronnictwa oparty. Niemiecka partja ludowa, stronnictwo ministra spraw zagranicznych, Stresemanna i ciężkiego przemysłu niemieckiego zażądała włączenia do koalicji rządowej dawnych konserwatystów, którzy przechrzcili się w latach powojennych na niemiecko narodowych ludowców, a zarazem sprzeciwiła się udziałowi socjalistów w rządach. O upór Stresemanna rozbiły się wszelkie usiłowania Marxa i Wirtha z Centrum Katolickiego, całego stronnictwa demokratycznego i rzecz jasna obozu socjalistycznego, aby nie dopuścić do rządu jawnych zwolenników monarchji. Nie pomógł werdykt woli ludowej, który niedwuznacznie stwierdził w grudniowych wyborach przesunięcie się myśli politycznej na lewo, przysporzył socjalistom 30, innym stronnictwom republikańskim po kilka mandatów. Stresemann pozostał niewzruszonym i dotrzymał wierności junkierskim przyjaciołom, jak jej dotrzymał w swoim demokratycznym i republikańskim zasadom spokojny, trzeźwy Marx.

W nowym parlamencie nie dało się pomimo wyborczego zwycięstwa lewicy, stworzyć rządu lewicowego, opartego na socjalistach, demokratach i centrowcach (t. zw. od niemieckiego Zgromadzenia Konstytucyjnego w Weimarze koalicji weimarskiej). Druga strona złożona z niemiecko-ludowych i niemiecko-narodowych — również nie mogła złożyć większości potrzebnej do sprawowania rządów. Sięgnięto więc do starej skarbnicy wysłużonych nadburmistrzów i obdarzono godnością kanclerską doktora Luthra który sam przyznaje, że polityką nigdy serjo nie zajmował się.

Luther utworzył gabinet swój przy akompanjamencie sprzeciwów z lewej strony, a biernym oporze centrum. Nowy rząd ma w swem łonie czterech aż zwolenników partji niemiecko narodowej, a dwóch niemiecko-ludowej, w tem Stresemanna. Są między nowymi władcami Niemiec ludzie, którzy składali jawne dowody przekonań monarchistycznych, zawzięci przeciwnicy republiki, niedawni spiskowcy. Nie dziw więc, że i republikańska opinja Niemiec i cała zagranica przyjęła rząd Luthra z wrogim oporem lub niechętną nieufnością. Los jego dalszy spoczywa teraz w rękach parlamentu.

W ostatnich dniach rozegrał się pierwszy akt tragikomedji rządów lutherowskich. Nieznaczną większością głosów przy wstrzymaniu się od głosowania kilkudziesięciu posłów, Sejm niemiecki uchwalił, że zgadza się „billigt“ na wywody rządu. Nie tylko, że nic więcej — ale i to z tysiącem zastrzeżeń. Między innemi z zastrzeżeniem ze strony Centrum, aby nikt ze zwolenników kanclerza nie ważył się wnosić wyraźnego votum ufności; samo wniesienie votum zaufania byłoby Centrum uważało za akt prowokacji dla siebie i powód do głosowania przeciw rządowi. W dyskusji, która poprzedziła akt głosowania, socjalista Breitscheid bezlitośnie obszedł się z programowem oświadczeczeniem Luthra. Wykazał on i inni krytycy tego swoistego programu, że jest on istną karykaturą. Z każdego podwórka po troszeczkę. Zaczęto od ukłonów w stronę rządu Marxa, zapowiedziano kontynuowanie jego polityki zewnętrznej i oparcie się na gruncie republikańskich ustaw wewnątrz państwa. Z zdumieniem przecieramy oczy. Prawda li to czy żart karnawałowy? Monarchiści, wierni poddani i wielbiciele Hohenzellernów republikanami? W szczerość tych i tym podobnych zapewnień nikt nie uwierzył, ale z drugiej strony brak było po lewej stronie dostatecznej siły woli, aby Luthra w wstępnym boju obalić.

Nowy gabienet wyszedł z pierwszej potyczki bez klęski, jednakowoż i bez zwycięstwa. Odarto mu niejedną zgrabnie przyszytą łatkę z pstrego stroju Arlekina, wzniesiono dokoła jego gmachu wał zastrzeżeń i nieufności. Każdy błąd, każde niedotrzymanie słowa danego w programowem oświadczeniu może dlań się stać pułapką. Wówczas Luther i jego gabinet znajdzie się w własnych sidłach. Arlekinowy strój porwany na strzępy zakończy tę maskaradę a mieszczańskie stronnictwa parlamentu będą musiały zdecydować się: za republiką z socjalistami albo — za monarchją. Ale wtedy już nie przeciw socjalistom tylko, lecz przeciwko ogromnej większości ludu niemieckiego!

Zaćmienie słońca.

NOWY JORK, 25. 1. (Pat). Zaćmienie słońca było doskonale widoczne w Nowym Jorku i we wschodniej części Stanów Zjednoczonych. Grupa astronomów obserwowała zaćmienie z pokładu sterowca „Los Angelos“, porozumiewając się z ziemią przy pomocy radiotelefonu. Sterowiec unosił się na wysokości 1.000 m.

6)

WŁAD. LAUDYN.

Ponsowa mgła.

(Ciąg dalszy.).

Cierpienie, wiara, nadzieja i przytem czy przedewszystkiem trwoga, dźwięczała w jej głosie. Przytuliłem ją mocniej do siebie, a ona zapatrzona w ciemniejące już pasma ponsowej mgły rozpoczęła opowieść swoich wczorajszych chorobliwych przeżyć...

— — — — — — — —

— Nie powtórzę ci tego, co mi mówiła, tak, jak zamilczałem o treści rękopisu. Wstrzymują mnie przyczyny, których ci nie chcę wyjawić. W jej opowiadaniu najciekawsze były dwie rzeczy: Pierwsza to, że rolę bohaterki w swoich śnieniach grała ona sama, drugie, że to jej dzieje z przed przeszło dwustu lat, nie tylko odpowiadały treści rękopisu, ale w bardzo wielu szczegółach uzupełniały go, wypełniały i uplastyczniały. Chwilami zdawało mi się, musiałem wierzyć, że to ona — Rena — nikt inny, tylko ona przeżywała tamten dramat — przed laty. Słuchałem jej słów, a w gęstniejącym mroku, z prastarych grobów, wstawała przeszłość i szła ku nam, z wyciągniętemi rękoma. Cicha łąka przemieniła się w gwarne obozowiska dwóch wrogów, którzy za chwilę uderzą na się w straszliwem spotkaniu pierś o pierś — rzucą się na siebie jak olbrzymie zgraje wściekłych ogarów, szaleni nienawiścią, zapamiętali pomstą...

A obok mnie łka cichutko głos żony kniazia, tej, która zdradziła. Kobieta: małe, drobne, białe narzędzie, w rękach strasznego fatum...

— — — — — — — —

Postanowiłem Renę uleczyć. Najprostsze wydawało mi się wywieźć ją, daleko z tego miejsca, jaknajdalej od tych wspomnień. Rena akceptowała mój projekt, gdyż ufała mi ślepo i już w dwa tygodnie później odwoziłem ją do jednego z niemieckich sanatorjów, którego sława pierwszorzędna i znakomite siły lekarskie, dawały mi do pewnego stopnia rękojmię za pomyślny wynik kuracji.

Rozstaliśmy się niezwykle serdecznie. Przyrzekłem, że za miesiąc ją odwiedzę, może nawet zabiorę ją zdrową do Warszawy.

Wróciłem do stolicy z zamiarem powrotu do moich prac w dziennikarstwie. Pisanie powieści odłożyłem na później. Czułem, że także moje nerwy nie są zupełnie w porządku. — Wróci Rena — myślałem — zdrowa, pobierzemy się, będzie nam z sobą dobrze, a wtedy, wtedy przyjdzie spokój... możność poświęcenia się pracy poważniejszej.

Takie miałem projekty. Nie były to — jak widzisz — „orle loty“, ale w moim wieku, kiedy się osiągnie czterdziestkę — przychodzi rzecz nieuchronna — znużenie. Może nawet za ostro się wyraziłem. Nie znużenie, ale tęsknota do spokoju, do ciszy. Bo życie — wierz mi, najcięższe, czy najlżejsze — jest przedewszystkiem męczące.

Tu, w Warszawie, po kilku dniach mego pobytu, poraz pierwszy ślepy traf odegrał w mojej historji rolę decydującą. Pewnego ranka mianowicie, otrzymałem od jednej z naszych firm kinematograficznych, propozycję napisania scenarjusza. W pierwszej chwili uśmiechnąłem się na ten projekt, ale już w następnej sekundzie strzeliła mi zbawcza myśl, a gdyby tak treść rękopisu i śnienia Reny uscenizować na film. Temat jest doskonały, a zbanalizowanie przeżyć, które tak silnie wyczuliły mózg i nerwy Reny, przy jej wrażliwości, będą dla niej najlepszą kuracją. Później będzie się śmiała ze swych urojeń. Dalszy wzgląd, to honorarjum, jakiegobym i za dwie powieści nie otrzymał, a pieniądze będą nam przecież potrzebne i wreszcie powód trzeci, powód, który dziś wydaje mi się istotny. Wówczas nie zdawałem sobie z tego sprawy, wyczuwałem go raczej podświadomie. Podczas opowieści Reny i przy czytaniu pierwszych słów rękopisu, bagatelizowałem fantastyczną groźbę autora, opowiadającą o zemście wrazie opublikowania jego pamiętnika. Ponsowa mgła, czy krwawy deszcz, do brednie dla człowieka o zdrowych zmysłach. Dopiero teraz widzę jasno, że to zbagatelizowanie niebezpieczeństwa było tylko pozorne. Już wtedy wypowiedziałem walkę temu mścicielowi z za grobu, już wtedy byłem pewny, że go zwyciężę, że mnie nie dosięgnie i z Reną, czy bez niej, byłbym eksperyment publikacji wykonał.

Czytając jednak propozycję firmy kinematograficznej, argumentowałem inaczej. Dla Reny, dla niej, dla jej zdrowia, muszę to przeprowadzić. Pomysł wydał mi się nader szczęśliwy.

Odpisałem firmie, stawiając dość wygórowane warunki i zastrzeżenie, że sam przeprowadzę reżyserję mego scenarjusza. Na drugi dzień porozumieliśmy się osobiście w ich biurze. Zgodzono się na wszystko.

(C. d. n.).

—:::—

P. P. S. o polityce skarbowej rządu.

Na posiedzeniu komisji w dalszym ciągu dyskusji nad budżetem Min. Skarbu, tow. Moraczewski polemizuje z poprzednimi mówcami na temat przyczyn dzisiejszego kryzysu gospodarczego. Oszczędności i zasoby pieniężne kraju nie zostały zniweczone przez reformę waluty. Skutki wojny światowej wyraziły się w inflacji pieniędzy papierowych. Inflacja rubla rosyjskiego, marki niemieckiej i korony austrjackiej zniszczyła nietylko wszystkie pieniądze, które w chwili powstania Państwa polskiego miały obieg na ziemiach polskich, ale również zniszczyła wszystkie oszczędności, gromadzone w bankach i kasach oszcz., a obliczane na 3 miljardy złotych conajmniej na terenie dzisiejszej Polski. Dorobek 50 lat przedwojennych zniszczyła wojna albo inflacja powojenna. Na to ani Rząd, ani Sejm, ani nikt w Polsce wpływu nie miał. Inflancja marki polskiej, trwająca przez 5 lat, zakrywała ten stan rzeczy i nie pozwoliła ludności na gromadzenie oszczędności. Zatrzymanie inflacji ujawniło ten stan.

Mówca twierdzi, że naprawę pieniądza należało zacząć 9 mies. wcześniej. Równowaga bilansu handlowego była wskazówką, że przemysł i rolnictwo na tyle się podniosły, że można przejść do reformy gospodarki skarbowej. Było to w r. 1923., kiedy Rząd wystąpił z projektem złotego obliczeniowego. Większość komisji zdecydowała przeciwko złotemu obliczeniowemu, odrzucając przez to termin sanacji na 9 miesięcy.

Kryzys w przemyśle jest u nas groźniejszy, aniżeli był gdzieindziej. Przemysł włókienniczy i metalowy, a tem samem i węglowy znajduje się w stanie gorszym, aniżeli przed wojną. Przemysłowcy, zamiast wykorzystać okres inflacji dla przystosowania produkcji do zmienionych warunków zbytu,

woleli spekulować walutami, budować sobie pałace i mnożyć w nieskończoność posady dyrektorów.

Te fakty nie uprawniają p. referenta Michalskiego do występowania przeciwko „etatyzmowi“. Przeciwnie, Państwo musi wziąć w kuratelę przemysł prywatny wobec niedołęstwa i nieumiejętności przewidywania, okazanego przez kierowników tego przemysłu. Cierpią wskutek tego stanu liczne rzesze bezrobotnych, bo 163.000 rodzin. Niewątpliwie obniżenie stopy procentowej i ułatwienie kredytu ułatwiłoby wyjście z tego kryzysu, ale to wymaga zwiększenia obiegu pieniędzy, to wymaga dłuższego czasu. O wiele skuteczniejszym środkiem byłoby podniesienie wewnętrznej siły kupnej złotego, przez obniżenie cen.

Wskaźnik kosztów otrzymania wynosi 160 (przyjmując przedwojenny koszt za 100), wskaźnik płac robotniczych w przeważnej części przemysłu nie dochodzi do 100, dla pracowników państwowych wynosi 80. Drożyzna zuboża masę robotniczą w zastraszający sposób i zmusi wcześniej czy później Rząd do inflacji, o ile drożyzny nie zwalczy. Tow. Moraczewski zarzuca Rządowi, że na tem polu nie wyzyskuje możliwości, które mu daje polityka celna i taryfowa.

Pożyczka zagraniczna długoterminowa na korzystnych dla nas warunkach przyśpieszyłaby zakończenie kryzysu. Jednak robienie z pożyczki środka, bez którego dojdziemy do katastrofy, podraża tę pożyczkę.

Rolnictwo nie przechodziłoby żadnego kryzysu, gdyby nie nieurodzaj. Reforma waluty mogła tylko wzmocnić rolnictwo. Śmieszne jest szukanie przyczyn kryzysu w przesadnie wysokich podatkach bezpośrednich. W roku 1923 płacono z jednego morga podatku gruntowego 10 groszy, a w r. 1924 — 80 groszy. Licząc przeciętną cenę żyta w r. 1924 na 16 zł., wypada z morga ziemi ornej przeciętne obciążenie podatkiem gruntowym 5 kg. żyta, przed wojną zaś wynosiło ono 12—25 kg. żyta z morga. Podatek dochodowy przyniósł w r. 1924 z całej Polski 50 mil. zł. Wogóle ze wszystkich podatków bezpośrednich z wyjątkiem majątkowego wpłynęło w r. 1924 150 mil. zł. (5 zł. na głowę), a z podatków pośrednich wraz z monopolami przeszło 530 mil. zł. Zupełnie zatem inny stosunek jest między podatkami i bezpośredniemi podatkami, aniżeli ten, o jakim mówił pos. Michalski, a to z powodu, że do podatków bezpośrednich doliczył podatek obrotowy, który w $^3/_4$ jest podatkiem pośrednim. Teorja pos. Michalskiego, że podatnicy bezpośredni stanowią jakgdyby trójkąt, którego podstawę Sejm ponad miarę zwężił a wysokość ponad miarę podniósł — nie wytrzymuje krytyki. Zubożenie dołu a powstanie nowobogackich i nowych fortun z paskarstwa z konieczności zmuszają do ciągłej zmiany budowy podatków bezpośrednich.

Czy budżet jest realny, czy nie, pokaże nam jego wykończenie w Kom. budżetowej.

—:::—

Projekt ustawy o autonomii na kresach wschodnich.

Wniosek Z. P. P. S.

w sprawie autonomji ziem Rzeczypospolitej, zamieszkanych w większości przez ludność ukraińską.

Art. 22. Prezydent Rz. Pol. zwołuje, zamyka, odracza sesje Sejmu krajowego dekretami za kontrasygnatą ministra krajowego.

Prezydent Rz. Pol. może rozwiązać Sejm krajowy przed upłynięciem terminu ustawowego w drodze dekretu na wniosek Rady Ministrów Rz. Pol. za kontrasygnatą Prezesa Rady Ministrów Rz. Pol. i ministra krajowego, wyznaczając jednocześnie termin nowych wyborów do trzech miesięcy.

Art. 23. W wypadku, jeśliby Sejm krajowy odmówił uchwalenia budżetu lub został rozwiązany przed jego uchwaleniem, wchodzi w życie budżet z roku poprzedniego w drodze dekretu Prezydenta Rz. Pol.

Art. 24. Na czele administracji prowincji autonomicznej stoi minister krajowy, mianowany przez Prezydenta Rz. Pol. na wniosek Prezesa Rady Ministrów Rz. Pol.

Minister krajowy wchodzi w skład Rady Ministrów z głosem doradczym we wszystkich sprawach, dotyczących prowincji autonomicznej. Biuro ministra krajowego znajduje się we Lwowie, a jeden z wydziałów biura urzęduje stale w Prezydjum Rady Ministrów Rz. Pol.

Art. 25. Minister krajowy przewodniczy z urzędu rządowi krajowemu, kieruje administracją prowincji autonomicznej; w stosunku do wojewodów, starostów i komendantów policji krajowej przysługują mu prawa ministra spraw wewnętrznych.

Art. 26. Minister krajowy ma prawo zawieszania uchwał i innych decyzji rządu krajowego w tych samych wypadkach, w których Prezydent Rz. Pol. ma prawo odmówić podpisu na ustawach, uchwalonych przez Sejm krajowy. O ile rząd krajowy będzie uważał taką decyzję ministra za niesłuszną może odwołać się od niej do Rady Ministrów.

Art. 27. Rząd krajowy składa się z 7-miu członków w stopniu służbowym podsekretarzy stanu (dyrektorów departamentów), wybranych przez Sejm krajowy w głosowaniu stosunkowem, bądź z pośród posłów sejmowych, bądź z osób z poza Sejmu krajowego.

Poseł wybrany na członka rządu krajowego nie traci mandatu.

Art. 28. Ustawa krajowa ustali podział funkcji między członków rządu krajowego oraz podległe departamenty według spraw, — wchodzących w zakres ustawodawstwa autonomicznego, jednakże z zachowaniem przepisów art. 29.

Art. 29 Będą utworzone dwa departamenty oświaty i kultury: ukraiński i polski. — Ukraiński departament oświaty i kultury podlegać będzie w zakresie planu szkolnego ukraińskiej Radzie szkolnej, złożonej z przedstawicieli społeczeństwa ukraińskiego. Polski departament oświaty i kultury podlegać będzie w tym samym zakresie polskiej Radzie szkolnej, złożonej z przedstawicieli społeczeństwa polskiego, obranych w ten sposób, jak przedstawiciele społeczeństwa ukraińskiego.

Art. 30. Członkom rządu krajowego przysługują w stosunku do podległych im departamentów i załatwianych przez nich spraw uprawnienia, analogiczne do uprawnień ministrów Rz. Pol., z zastrzeżeniami, wynikającemi z ustawy niniejszej.

Art. 31. Dyrektor polskiego departamentu oświaty i kultury musi być Polakiem.

Art. 32. Rząd krajowy w całości i każdy członek rządu z osobna jest odpowiedzialny przed Sejmem krajowym i musi ustąpić na jego żądanie.

Art. 33. Sądy krajowe orzekają w imieniu Rz. Pol.

Wszystkie sądy, mające swoją siedzibę na terytorjum prowincji autonomicznej, wchodzą w skład okręgu Sądu Apelacyjnego we Lwowie.

Wyroki, orzeczenia i inne załatwienia Sądu Najwyższego w sprawach, w których Sąd ten jest instancją od wyroków sądów, mających swą siedzibę na terytorjum prowincji autonomicznej, będą sporządzane w językach polskim i ukraińskim.

IV. ORGANIZACJA SAMORZĄDU.

Art. 34. Organy samorządu na terytorjum prowincji autonomicznej (sejmiki wojewódzkie, powiatowe, rady miejskie) utworzone będą na podstawie powszechnego, równego, tajnego, bezpośredniego i stosunkowego głosowania.

Art. 35. Zakres kompetencji władz samorządowych na terytorjum prowincji autonomicznej ustali ustawa ogólno-państwowa z zachowaniem przepisów rozdziału niniejszego.

Art. 36. Przepisy art. art. 4. i 5. niniejszej ustawy dotyczą również władz samorządowych wszelkiego stopnia.

V. PRZEPISY PRZEJŚCIOWE.

Art. 37. Ustawa niniejsza wchodzi w życie po trzech miesiącach, licząc od dnia ogłoszenia jej w Dzienniku Ustaw Rz. Pol.

Z chwilą wejścia w życie ustawy niniejszej tracą moc obowiązującą wszystkie sprzeczne z nią ustawy i rozporządzenia rządowe.

Art. 38. Pierwszy rząd krajowy do chwili zebrania się Sejmu krajowego mianowany zostanie przez Prezydenta Rz. Pol. na wniosek Rady Ministrów.

Art. 39. Wykonanie ustawy niniejszej poleca się Radzie Ministrów.

ZAŁĄCZNIK.

W skład prowincji autonomicznej wchodzą w myśl ustawy niniejszej:

1) wszystkie powiaty województwa Stanisławowskiego;

2) wszystkie powiaty województwa Tarnopolskiego;

3) wszystkie powiaty województwa Wołyńskiego;

4) w województwie Lwowskiem powiaty: Bóbrka, Dobromil, Drohobycz, Gródek Jagielloński, Jaworów, Lisko, Miasto Lwów, Lwów-powiat, Mościska, Rawa Ruska, Sambor, Sokal, Stary Sambor, Żółkiew;

5) w województwie Poleskiem powiaty: Kamień Koszyrski, Sarny.

—:::—

Nowiny z dnia.

Lwów, 27 stycznia

ZGON ARTYSTY MALARZA. W Warszawie zmarł 23. stycznia b. r. Władysław Wankie, znakomity artysta- malarz, prezes Stow. art. malarzy „Pro arte“ Pogrzeb odbył się w Warszawie 26. b. m. na cmentarz ewangelicko- augsburki. Śp. Zmarły był artystą wielkiej wiedzy malarskiej i subtelnego odczucia.

RUCH ARTYSTYCZNY. W Tow. Przyj. Sztuk Pięknych, mamy obecnie Wystawę bardzo zajmującą: dawno u nas niewidziane prace prof. L. Wyczółkowskiego, zbiorową wystawę młodego utalentowanego malarza Radnickiego, ciekawe projekty i szkice dekoracyjne K. Mackiewicza, oraz zbiór studjów huculskich M. Wodzickiej.

Wystawą tą zajmiemy się niebawem w obszerniejszem omówieniu.

WYKŁAD O RADJOTECHNICE. Staraniem Zarządu Okręgowego Towarzystwa wiedzy wojskowej, odbędzie się w czwartek, dnia 29. stycznia b. r. o godz. 17.30. w dużej sali Ogniska oficerskiego przy ul. Fredry l. 1. wykład por. Terleckiego na temat: „Radjotechnika, jej znaczenie i zastosowanie dla potrzeb wojska“. T. W. W. zaprasza na wykład reprezentantów władz i stowarzyszeń naukowych, oficerów rezerwy i stałych gości Ogniska oficerskiego.

Z KOLEJI. Z dniem 1. lutego b. r. wstrzymuje się na linji Jeziorany — Mizecz ruch pociągów mięszanych nr. 5071 (odjazd z Jezioran 5.00 przyjazd do Mizacza 5.21) oraz nr. 5080 (odjazd z Mizacza 9.36 przyjazd do Jezioran 10.20).

„O CHORYM CZŁOWIEKU“. Drugi z rzędu wykład z powyższego cyklu odbędzie się dziś, 27. b. m. Odczyt wygłosi dr. Legeżyński p. t.: „O zarazkach chorób“. Początek o godz. 7. wiecz. w sali Instytutu Technologicznego, przy ul. Bourlarda 5.

Następny odczyt we czwartek, 29. b. m. Mówić będzie dr. Zbyszewski: „O zmysłach ludzkich“. Na obu odczytach liczny pokaz filmów. Dla członków Uniwersytetu Lud. i Kasy chorych wstęp wolny.

OD KOGO ŚCIĄGA SIĘ PODATKI? Do robotnika szewskiego, kalcki, mieszkającego z rodziną w otastniej norze i zarabiającego z trudem po kilkanaście zł. tygodniowo, wtargnął egzekutor podatkowy Fedak, aby zabierać rzeczy na pokrycie podatku przemysłowego i obrotowego.

Wymierzanie podatku i sposób jego ściągania urąga najprymitywniejszemu poczuciu ludzkości. Robotnik ów nazwiskiem Kubas, który z powodu kalectwa wykonuje robotę od majstrów otrzymaną w domu, nie jest obowiązany opłacać ani patentu, ani podatku obrotowego, i trzeba być bez sumienia, aby takiemu nędzarzowi zabierać ostatni grat.

Może władza skarbowa zastanowi się nad tem, aby nie powiększać rozgoryczenia wśród ludzi ciężko walczących z losem.

OPUSZCZONA MAŁŻONKA WYSŁAŁA DEPESZĘ TELEGRAFICZNĄ Z POLECENIEM ARESZTOWANIA MĘŻA- DEZERTERA. Katarzyna Sajdakowa zamieszkała w Sielcu Bieńkowem, pow. kamioneckiego, powiadomiła teregraficznie Urząd śledczy policji, we Lwowie, że dziś „zbiegł“ z domu mąż jej w kierunku Lwowa, z zamiarem udania się zagranicę. Interesowana prosi o zatrzymanie go i odstawienie do pieleszy domowych. Prawdopodobnie niełatwo będzie policji przyciąć skrzydeł Sajdakowi i skierować go do tego gniazdka, z którego właśnie „wyfrunął“ do tak dalekiego lotu.

ZAMACH SAMOBÓJCZY I ZAGADKOWE ZATRUCIE. 34- letnia akuszerka Marja P. zamieszkała przy ul. Wołyńskiej, wskutek niesnasek małżeńskich popełniła zamach samobójczy przez wypicie sporej dozy jodyny. Pogotowie rat. po udzieleniu jej pomocy odwiozło ją do szpitala.

Dawid Fuchs, fryzjer, wieczorem, wypił szklankę mleka i natychmiast zachorował wśród objawów zatrucia. Po całonocnych cierpieniach udał się on o świcie do Pogotowia rat. Po udzieleniu mu pomocy odesłano go do szpitala.

Genia Pordesowa, zam. przy ul. Wesołej, zachorowała w nocy na cholerynę. Udzielono jej pierwszej pomocy w Pogotowiu ratunkowem.

NIEMA SCHOWKU PRZED DOMOWYM ZŁODZIEJEM. Chana Gruenbaumowa, zam. przy ul. Nęckiego, bojąc się okradzenia owijała pieniądze do fartuszka i na noc chowała je pod poduszkę. Stwierdziła jednak, iż ktoś systematycznie wykradał jej z tego ukrycia pieniądze, na łączną sumę 150 zł. Wczoraj usłyszała ona podsłuchując za drzwiami, jak służąca jej Ksenia Kuźminowa rozpowiadała swemu mężowi, który przyjechał do niej ze wsi, iż to ona wykradała po nocach pieniądze i nieco ich „uciułała“. Poszkodowana w gniewie urządziła „scenę“ złodziejce. Za parę godzin Koźminowa zbiegła niespostrzeżenie ze służby, pozostawiając swe dokumenty w rękach poszkodowanej.

Z KRONIKI POŻARNEJ. W kuchni mieszkania Bernarda Wischniowitza przy ul. Krakowskiej l. 26, począł płonąć sufit. Straż pożarna wyrąbała część sufitu i pożar ugasiła. Ogień powstał od deski wpuszczonej do komina. Kamienicę tę budował przed 24 laty inż. Salwer.

Etta Bobner, współwłaścicielka hotelu litewskiego przy ul. Żółkiewskiej, postawiła na kuchni garnek z terpentyną, która zapaliła się wskutek gorąca. Dopiero straż pożarna ogień opanował i ugasiła.

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. Mikołaj Demków, rębacz, przy pracy przypadkowo odciął sobie część dłoni. Po zaopatrzeniu w Pogotowiu rat. odwiezionó go do szpitala.

Rudolf Wetbreit, podczas eksplozji pudełka zapałek, doznał dotkliwego popieczenia ręki.

Antonina Kwaśniewska została potrącona i ciężko kontuzjowana przez wóz tramwajбwy.

Leopold Kroska, terminator, został postrzelony w nogę kulą flobertową. Udzielono im pomocy.

KRADZIEŻ DOLARÓW Z LISTÓW AMERYKAŃSKICH. W policji zgłosiły się Sara Mor, Sara Adler, i Marja Szubartowicz, które podały, że ktoś skradł im z listów poleconych banknoty po 5 i 10 dolarów. Gdy poszkodowane powiadomiły o tem urząd pocztowy, ódpowiedziano im, że poczta za zawartość listów nie odpowiada.

Z MIZERJI MIESZKANIOWEJ. Dr. Majewski, właściciel sanatorjum przy ul. Dwernickiego, doniósł policji, że zatrudniony w jego sanatorjum jako monter wodociągowy Kazimierz Wowkonowicz, bez jego wiedzy wprowadził swą żonę i dzieci z meblami, przyczem zajął na mieszkanie jeden pokój i salę operacyjną, wstawiając w drzwiach nowe zamki. Wofkonowicz nie chciał się dobrowolnie usunąć z zajętych ubikacji, przyczem groził strzelaniem w razie prób usuwania go przemocą. Wczoraj podczas nieobecności W. dr. Majewski usunął jego rzeczy na kurytarz i wstawił nowe zamki.

Wofkonowicz zeznał znów w policji, że za kilkumiesięczną pracę należało mu się 450 zł., za które to pieniądze dra Majewska zezwoliła mu mieszkać w zajętym pokoju. Policja za zgodą dra Majewskiego pozostawiła W. w poprzednio zajętem mieszkaniu. Dziś definitywnie sprawa ta ma być załatwioną.

ZŁAMAŁ NOGĘ NA SLIZGAWCE. 16- letni Władysław N., praktykant handlowy, zam. przy ul. Snopkowskiej, złamał nogę na ślizgawce przy ul. Pełczyńskiej.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Z mieszkania Franciszka Hankiewicza przy ul. Skarbkowskiej nieznany sprawca skradł buciki, parasol, srebrny zegarek branzoletkowy i dokumenty. Szkoda wynosi około 150 zł.

Nocą złodzieje wyłamali kraty w oknie owocarni Maksa Landaua przy ul. Furmańskiej i skradli pudełko z biżuterją, wartości 1500 zł.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. 18- letniego Michała Spolaka, aresztowała policja na żądanie rodziców, za wstręt do pracy i wyłudzenie 18 zł. na ich rachunek.

Za kradzież aresztowano Władysława Götza, Mieczysława Kochanego, Karola Stefana i Antoniego Wiktora.

Adolfa Fellera aresztowano za awantury i pijaństwo.

Michał Pastuszczyk przyjechał z prowincji do Lwowa, w poszukiwaniu zajęcia. Będąc bez środków do życia, zgłosił się o pomoc do policji. Osadzonó gó w areszcie.

—:::—

Sprawy partyjne.

ZEBRANIE KOBIET PPS. odbędzie się we wtorek o godz. 7. wiecz. w związku kolejarzy, ul. Gródecka l. 69. Sprawy b. ważne.

—::—

Z sali sądowej.

Proces o nadużycie władzy rządowej.

Wykradał pieniądze z listów prywatnych.

Łukasz Biły, woźny pocztowy zajęty w urzędzie pocztowym na Podzamczu wykradał podczas sortowania listów takie, które zawierały dolary lub inne wartościowe pieniądze. Precedens ten trwał przez parę lat, Biły z nędzarza zamienił się w zamożnego niemal człowieka, zaczął wraz z żoną żyć szeroko, aż się ucho urwało i Biły powędrował do więzienia.

Wczoraj rozpoczęła się przeciw niemu rozprawa przed sądem przysięgłych o nadużycie władzy urzędowej (§ 101). Biły częściowo przyznaje się do winy, nie do wszystkich jednak zarzuconych mu czynów, przeczem naiwnie tak się tłumaczy: Raz z jakiegoś listu wyzierały jak mu się zdawało obrazki. Zaciekawiony zajrzał do wnętrza i wtedy, obaczywszy nie obrazki lecz dolary nie mógł się już oprzeć pokusie, tembardziej, że braki odczuwał ogromne.

Najgorsze świadectwo wydają mu świadkowie, zamieszkali jak i on w suterenach.

...Żyli po pańsku — powiada jedna z kobiet, powołana na świadka, — zawsze były tam gęsi, kaczki, szynka, jaja (!!) a mój mąż (także zajęty na poczcie) pracuje 30 lat a ja się dorobić nie mogę...

Oczywiście, że jest to świadectwo bardzo obciążające dla obwinionego, bo woźny pocztowy nie jest przecie tak sytuowany by mógł jadać drób lub jaja. nie mniej świadectwo to jest charakterystyczne dla naszych stosunków. Czy naprzykład dla sądu angielskiego czy amerykańskiego wystarczający byłby taki dowód winy, jak jadanie dosyta? Tam wszyscy ludzie którzy pracują, mogą jadać dostatnio i temu nikt się nie dziwi. U nas jest trochę inaczej.

To nawiasem.

Wczoraj ukończono przesłuchiwanie świadków, dziś nastąpi wyrok.

Rozprawie przewodnicy r. Göttinger, oskarża prok. Ogonowski broni dr. Żywicki.

Uwolnienie Jonasa Sprechera.

J. Sprecher, właściciel pięciopiętrowej kamienicy przy pl. Marjackim został skazany na 2 miesiące aresztu i 32 milj. marek grzywny za lichwę wojenną i udaremnienie egzekucji.

Proces ten toczył się od dwóch lat. Na polecenie Najwyższego Trybunału odbyła się onegdaj ponowna rozprawa. Sędzia Malicki wydał wyrok uwalniający Sprechera od zarzutu lichwy podając w motywach, że waloryzacyjne opracowania rachunków nie wykazały jakoby oskarżony pobrał od swych lokatorów lichwiarskie procenty.

Kara 2-tygodniowego aresztu za udaremnienie egzekucji umorzoną została amnestją.

Prok. Hryniewiecki zgłosił odwołanie do Senatu apelacyjnego.

W ub. sobotę późnym wieczorem zakończyła się rozprawa przeciw Adolfowi Langerowi, b. naczelnemu redaktorowi „Trybuny robotniczej“ i Kizłykowi odpowiedzialnemu redaktorowi, oskarżonym o zdradę główną. Sędziowie na 13 postawione im pytania potwierdzili jedynie co do Langera o brak dozoru nad drukarnią i za to Trybunał skazał go na 7 miesięcy aresztu, który Langer przebył już w areszcie śledczym, oraz na wydalenie ze Lwowa na lat 5.

Drugi oskarżony Włodzimierz Kizłyk został uwolniony od winy i kary.

Habsburg skazany na areszt.

28-letni Leopold Habsburg, syn b. arcyksięcia Leopolda Salvatora stawał onegdaj przed sądem wiedeńskim oskarżony o nieuważną jazdę motocyklem, czego następstwem było potrącenie i przewrócenie przechodnia. Habsburg w zeznaniu oświadczył, że nie posiada żadnego majątku i musi starać się o życie dla żony i dzieci. Sędzia skazał go na grzywnę 100.000 koron, ewentualnie na 24 godzin aresztu.

Habsburg przyjął wyrok, prosząc jedynie o odroczenie zapłacenia kary. Jak się zdaje, szacuje on zbyt nisko swój majątek.

—:::—

Herriot przeciw Watykanowi.

Antyfrancuska polityka papieża podczas wojny. — Papiestwo przeciwnikiem władzy świeckiej. — Tylko naród jest suwerenny.

Na jednem z ostatnich posiedzeń Izby francuskiej wygłosił Herriot wielką, dwie i półgodziny trwającą mowę, w której omówił sprawę stosunku Francji do Watykanu. Prezydent ministrów poddał wyczerpującej krytyce stanowisko papieża Benedykta XV., podczas wojny odnośnie do Francji.. „Uchylilibyśmy wszyscy czoła — mówił Herriot — gdyby papiestwo, wierne swemu wysokiemu posłannictwu. wyemancypowało się było z zamętu wojennego i powodowało się tylko głosem sprawiedliwości. Ale

PAPIEŻ ZE WZGLĘDÓW WYŻSZEJ POLITYKI MILCZAŁ

i dlatego mam i ja prawo osądzać sprawę z politycznego punktu widzenia.

Herriot omówił następnie zachowanie się papieża podczas wojny jakoteż jego dążenia do powstrzymania Włoch od współudziału w wojnie po stronie Francji. Papież

MILCZAŁ, GDY MORDOWANO KSIĘŻY

belgijskich podczas wojny, mimo że Belgja miała swego przedstawiciela w Watykanie. Watykan jest nieubłaganym przeciwnikiem szkoły świeckiej. Polityka papieża nie przedsięwzięła nic po wojnie, aby przewrócić światu pokój powszechny, ale przeciwnie, pracuje — zwłaszcza w kolonjach — wbrew interesom Francji.

Musi się wybierać między poselstwem przy Watykanie, z czem związana jest kwestja konkordatu a wolnym kościołem w wolnem państwie. I nie tylko to. Trzeba się zdecydować albo na rzecz naszego zapatrywania o nowożytnem, niezawisłem państwie albo na rzecz ultramontanizmu.

Mówię to bez jakiekogolwiek zamiaru obniżenia wielkiej rzymskiej instytucji. Dzisiejsze papiestwo zrezygnowało już z swej dawnej ideji monarchji uniwersalnej, obecnie pragnie być sędzią rozjemczym państw i między państwami. Temu atoli sprzeciwiają się nasze prawa świeckie, głoszące, że

JEDYNIE NARÓD JEST SUWERENNY.

Ja co do siebie już wybrałem. Bronię zasady, na której w przyszłości musi stanąć całe społeczeństwo: rozdziału między świecką a duchową władzą i niezależności tej pierwszej.

Lewica gorąco oklaskiwała mowę Herriota.

Jeszcze jeden „pobożny“ morderca.

Ci, którzy wierzą jeszcze zapewnieniom kleru, że wychowanie religijne czyni ludzi uczciwymi, podczas gdy człowiek, „nieposiadający wiary“, zdolny jest do każdej zbrodni, zdziwią się niepomiernie, dowiedziawszy się, że bohaterowie i bohaterki wielkich zbrodni, które w ostatnim czasie wywołały tyle poruszenia w świecie, byli ludźmi bardzo „religijnymi“. Mordercy Haarmann i Denke, jakoteż żona Ledlerera, która pomagała mężowi przy mordowaniu swego kochanka, uchodzili w opinji publicznej za pobożnych ludzi.

„Pobożnym“ człowiekiem był również Karol Burgmeister, który dokonał ohydnego mordu rabunkowego w biały dzień na kantorzystce, Bercie Geissler. W jednym z listów pisał do niej: „Dzisiaj jest niedziela! Poszedłem z trzema siostrami na mszę do kościoła. Podczas całego nabożeństwa myślałem o tobie... nie mogłem się modlić, tak gorąco było mi koło serca“.

Bergmeister chodził zatem do kościoła, nie ze zwyczaju, ale aby się modlić. A że w danym wypadku nie mógł się modlić, uważa to za dowód wielkiej miłości do dziewczyny, do której pisze. Ale pobożność nie powstrzymała go od popełnienia najokrutniejszej zbrodni.

Fakt ten psychologicznie nie jest tak ciekawy, jakby się zdawało. Tylko ten żyje etycznie, dla którego etyka jest przykazem serca a nie przykazem religji.

Zbrodnicza walka konkurencyjna.

LWÓW, 26. stycznia.

W ub. sobotę wieczorem zjawiła się nieznana kobieta w mieszkaniu pozłotnika Michała Kwiatkowskiego na plebanji przy kościele św. Mikołaja i powiadomiła go, że radca magistratu p. Kwiatkowski pragnie dać mu do pozłocenia dwa obrazy. Zawezwany udał się z ową kobietą do mieszkania tego radcy przy ul. Wolność. Tu w bramie jednej realności napadł i począł go bić jakiś osobnik. Kwiatkowski słaniając się pod razami napastnika ujrzał nóż w jego ręce. Zdołał jednak uchylić się przed ciosem i zbiedz dzięki ciemnościom wieczornym.

Powiadomiona o tem policja zdołała ująć sprawcę tego napadu. Jest nim Mieczysław Reiter, znany awanturnik, zamieszkały przy ul. Janowskiej pod l. 110. Zeznał on w śledztwie, iż niejaka Marja Tabaka zaznajomiła go z Józefem Chromiakiem, pozłotnikiem, zatrudnionym w pracowni pozłotniczej Walentego Jakubiaka przy ul. Zimorowicza. Działo się to podczas zabawy w restauracji Maurycego Rada, zwanego „Szałabojdkiem“ przy ul. Grodeckiej. Chromiak zaprosił Reitera, wraz z jego narzeczoną Janiną Sawicką, do mieszkania Jakubiaka. Tu po libacji Chromiak namówił Reitera do nabicia Kwiatkowskiego. W tym celu Sawicka sprowadziła K. na ul. Wolność.

Napad ten uplanowany był z zemsty albowiem Kwiatkowski wraz z majstrem pozłotniczym F. Kuterbą objął złocenie ołtarza w kościele św. Mikołaja, o którą to robotę zabiegał Jakubiak wraz z Chromiakiem.

Równocześnie był planowany drugi zamach na Franciszka Tryjfaczka, pozłotnika, zamieszkałego przy ul. Kochanowskiego.

Otrzymał on dwa listy miłosne z zaproszeniem na schadzkę do realności przy ul. Zamkowej pod l. 8. Tryjfaczek przeczuwając co się święci zamiast na schadzkę udał się na policję gdzie zdeponował otrzymane listy.

Próba pisma Sawickiej wskazuje uderzające podobieństwo pisma na obu listach pisanych do Tryjfaczka.

Policja aresztowała Reitera i Chromiaka, zaś inni współwinni tego napadu będą odpowiadać z wolnej stopy.

—:::—

O wzmożenie ruchu budowlanego.

WARSZAWA. 26. stycznia. (A. W.) Na posiedzeniu wydziału hygieny miast i wsi Tow. Hygienicznego uchwalono powołać komitet, któryby opracował memorjał w sprawie ruchu budowlanego, przedłożył go władzom, wydrukował, i rozpowszechnił jak najszerzej.

—::—

Rząd nabył nową fabrykę tytoniową.

WARSZAWA. 26. stycznia. (tel. wł.) Dyrekcja monopolu tytoniowego podpisała umowę kupna fabryki wyrobów tytoniowych w poznańskiem, w Kościanie. W fabryce tej pracuje 1.000 robotników.

—:::—

Branting składa prezydenturę

SZTOKHOLM, 26. 1. Biuro Wolffa. Prezydent ministrów szwedzkich, Branting złożył z powodu choroby prezydenturę, pozostał jednak jako członek rządu. Prezydentem minowano ministra Sandlera.

—:::—

Wykrycie nowej bandy.

WILNO. 25. stycznia. (A. W.) Ekspozytura policji politycznej w Głębokiem wpadła na trop bandy dywersyjnej, stojącej na usługach sowietów. Banda ta utrzymywała kontakt z wywiadem sowieckim w Połocku. Aresztowano ogółem 15 osób, wszyscy są mieszkańcami gmin pogranicznych. Szczegóły trzymane są narazie w tajemnicy.

—:::—

Groźna epidemja grypy w Tokio.

TOKIO, 26. 1. Miasto i okolice nawiedziła straszna epidemja grypy. Choroba ma nadzwyczaj ostry charakter, ofiarą jej w ostatnich dwóch tygodniach padło ponad 4000 ludzi. Epidemja, rozszerzając się coraz bardziej, wywołuje wśród ludności panikę.

O dostęp Niemiec do Wisły.

Oświadczenie kanclerza Luthera.

BERLIN. 25. stycznia. (Pat.) W środowej mowie kanclerza Luthera znajdował się ustęp następujący: Poseł hr. Westarp w mowie swej poruszył kwestję naszego dostępu do Wisły, który jego zdaniem został rozstrzygnięty przeciwko traktatowi wersalskiemu.

Przyznać należy, że uregulowanie strefy wzdłuż Wisły jest dla interesów Niemiec bardzo niekorzystne, i odcina terytorjalnie Wisłę od Prus Wschodnich, co zdaniem rządu niemieckiego, jest w rzeczy samej przeciwne układowi wersalskiemu. Granice ustalone zostały w ten sposób w r. 1920 przez radę ambasadorów i wytyczone definitywnie przez komisję graniczną w r. 1922. Rząd Rzeszy przeciwko temu naruszeniu traktatu wersalskiego protestował wówczas i później przy każdej sposobności, jednakże bez powodzenia. Obecnie nie chodzi już więcej o same granice, co do których decyzja wchodzi w życie w dniu 1. lutego b. r. Dostęp nasz do Wisły przez terytorjum polskie, zarówno jak i używanie rzeki przez ludność Prus Wschodnich zostanie ostatecznie uregulowany. Postanowienia te są bądź co bądź polepszeniem stosunków poprzednich, jakkolwiek nie dają one satysfakcji istotnym żądaniom niemieckim. W tej sprawie rząd niemiecki zrobił wszystko, co było w jego mocy, celem uzyskania zadawalającego uregulowania sprawy.

Z powyższego doniesienia wynika, że kanclerz Luther nie poruszył w Reichstagu sprawy dostępu Polski do morza. Głosy prasy polskiej, związane z rzekomem tem oświadczeniem kanclerza Luthera, polegały na informacjach nieścisłych.

Terror sowiecki.

BERLIN. 25. stycznia. (Pat.) W. B. K. Ost - Express donosi z Petersburga. Petersburski sąd gubernjalny wydał tymi dniami kilka wyroków śmierci z powodu buntu więźniów, którzy znajdowali się izolowani w więzieniu przeznaczonem dla szczególnie niebezpiecznych więźniów. Wedle doniesień prasy sowieckiej, bunt ten wybuchł z końcem grudnia 1924, ponieważ więźniowie rozpoznali w jednym z więźniów szpicla czrezwyczajki. Więźniowie chcieli go zlychować iz aatakowali w liczbie 300 także i dozorców, którzy się ujęli za szpiclem. Gdy bunt przybrał groźną formę, wezwano wojsko, które dało salwę i zabiło 5 więźniów. Pomimo, że jedyną bronią więźniów były kubły drewniane, trybunał uznał, że atak był planowo przeprowadzony i zasądził 7 osób na śmierć, wielu zaś na kilkuletnie więzienie.

Zamieszki głodowe w Rosji.

RYGA. 25. stycznia. (Pat.) Według wiadomości z Rosji, na dotkniętych klęską głodową obszarach Ukrainy i północnego Krymu, rozpoczęły się zamieszki. W powiecie aleksandrowskim kawalerja kozacka rozpędziła zbuntowanych. W okolicy Mielnikowa oddziały rządowe starły się z bandami chłopskiemi.

—::—

WARSZAWA. 26. stycznia. (A. W.) W Moskwie wykonano wyrok śmierci na 6 żołnierzach armji czerwonej, którzy oskarżeni byli o uprawianie propagandy antyrządowej. Wszyscy straceni byli zwolennikami Trockiego i wybitnymi członkami partji komunistycznej.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

Zdemaskowane szacherki polityczne na terenie akademickim.

Rok mija od czasu, jak ukonstytuowała się na terenie akademickim w środowisku lwowskiem Rada Akademicka, która wraz z jej odpowiednikami, w innych środowiskach, miała być zawiązkiem przyszłej ogólno-państwowej akademickiej organizacji parlamentarnej. Jakkolwiek przekonaniu młodzieży socjalistycznej nie odpowiadała klauzula narodowościowa, w pierwszej ordynacji wyborczej zastosowana, to jednak w uznaniu konieczności walki o jej obalenie w łonie przyszłej organizacji ogólnopaństwowej zdecydowała się młodzież socjalistyczna na jej chwilowe przyjęcie, aby odeprzeć w ten sposób zarzut innych ugrupowań akademickich nawet t. zw. lewicowych, że socjaliści systematycznie od spraw akademickich usuwają się. W konsekwencji młodzież socjalistyczna do utworzenia Rad walnie przyczyniła się, a dowodem jej wpływu w ukonstytuowanych Radach było przecież to, że w największych środowiskach akademickich socjaliści objęli prezydjum Rad, a to w Warszawie przewodniczącym wybrany został tow. Dubois, a we Lwowie tow. Jan Ochman. Odbyty w kilka tygodni po ukonstytuowaniu się Rad Zjazd tychże w Warszawie zawiódł nadzieje naszych towarzyszy w kierunku obalenia klauzuli narodowościowej, lecz przynajmniej na razie dzięki energicznemu stanowisku przeforsowano zasadę federacji. — Pozatem młodzież socjalistyczna pozostała w Radach, zapowiadając z góry stanowisko opozycji. Wybrany na Zjeździe Centralny Komitet Akademicki w pierwszym swoim składzie nie cofnął się przed niedotrzymaniem względem nas zobowiązań, dzięki czemu skrajna jego prawica musiała się z niego wycofać. Po trzykrotnej rekonstrukcji skład ostatni C. K. A. nie pozostawiał naszym towarzyszom wątpliwości co do swojej w stosunku do lewicy złej woli, co ukoronował ostatecznym układem z nacjonalistycznym Naczelnym Komitetem Akademickim w kierunku urządzenia wspólnych wyborów, przy uznaniu klauzuli wyznaniowej, czem zdradził interesa lewicy akademickiej, a endekom wyświadczył poważne usługi i to w chwili, kiedy lewicowy Związek Młodzieży Akademickiej miał szanse przyjęcia do Międzynarodowej Konfederacji Studenckiej, aby na jej gruncie skutecznie zwalczać haniebne metody nacjonalistów polskich. Nie wprowadziwszy w życie uchwalonej na Zjeździe warszawskim konstytucji akademickiej, C. K. A. uzurpował sobie prawo do pisemnego wezwania Rad Środowiskowych w kierunku rozwiązania się tychże i przystąpienia do endeckich wyborów. Stanowisko to stało się przyczyną rozbicia Rady Warszawskiej, Krakowska zaś i Lwowska — w swej większości składające się z młodzieży socjalistycznej i demokratycznej — fakt ten ostro potępiły.

We czwartek, 22. bm. odbyło się pod przewodnictwem tow. Ochmana posiedzenie konwentu senjorów Lwowskiej Rady Akademickiej, które miało za cel zajęcie stanowiska w powyższej sprawie. Po przeczytaniu pisma i odezwy C. K. A. i po krótkich oświadczeniach przedstawicieli innych frakcji tow. Ochman oddał przewodnictwo zast. przew. kol. Dobruckiemu i wobec nieobecności na posiedzeniu przewodniczącego Frakcji Socjalistycznej tow. Janickiego przedstawił stanowisko w tej sprawie młodzieży socjalistycznej. Po przyłączeniu się do jego stanowiska przedstawicieli „Kuźnicy" i „Zjednoczenia", tow. Ochman zgłosił rezolucję nast. treści:

„Lwowska Rada Akademicka odmawia kilkakrotnie po Zjeździe rekonstruowanemu C. K. A. kompetencji do wzywania w kierunku rozwiązywania się Rad Środowiskowych, które wobec nieogłoszenia formalnego Statutu uchwalonego na Zjeździe Warszawskim istnieją niezależnie i samorządnie. L. R. A. trwa niezmiennie na stanowisku, potępiającem utrwalanie jakichkolwiek klauzul w konstytucji ogólno-akademickiej czy to narodowościowych, czy też wyznaniowych. Przystąpienie jakiegokolwiek reprezentowanego w Radzie Związku do rozpisanych przez N. K. A. na dzień 31. stycznia 1925 wyborów Rada będzie uważała za równoznaczne z wystąpieniem z jej szeregów".

Za rezolucją powyższą głosowała „Kuźnica" (3 głosy), „Zjednoczenie" (2 głosy), „Życie" (5 głosów) — przeciw „Posiew" (6 głosów). Głosowaniem swojem przypieczętowali witosowcy z „Posiewu" swoje od początku dwulicowe w Radzie stanowisko. W swojej roli „Wallenrodów" przez to głosowanie i przystąpienie do endeckich wyborów postawili się wreszcie „ludowcy" poza nawiasem lewicy akademickiej, kończąc niewygodne siedzenie na dwu stołkach. Na dobro „Kuźnicy" zapisać należy fakt, że wreszcie spostrzegła się w polityce pseudo-lewicy akademickiej, naprawiając w ten sposób błąd, jaki popełnił na Zjeździe Warszawskim, jej przedstawiciel, głosując z dwulicowymi przedstawicielami organizacji Młodzieży Narodowej.

Młodzież socjalistyczna z ostatnich przesunięć na terenie życia akademickiego mus; wyciągnąć naukę, że tylko sama przy silnej organizacji potrafi pewne rzeczy przeprowadzić, nie licząc na pomoc t. zw. lewicy demokratycznej, co do której elementów składowych nigdy nie może mieć dostatecznej pewności.

Zrobić porządek z policją!

Policjanci borysławscy katują przechodnia.

Dnia 6. stycznia br. o godz. 10-tej wiecz. napadnięty został w Hubicach koło Borysławia i zbity do nieprzytomności Piotr Kolos pomocnik kotlarski. Napastnikami byli posterunkowi policji państw. na dworcu kolej. w Borysławiu.

Na idącego spokojnie drogą napadnięto a zanim Kolos zdołał wylegitymować się jeden z policjantów wymierzył mu cios bagnetem w głowę. Napadnięty padł pod niespodziewanym ciosem, zalany krwią, do rowu i to jednak nie wzruszyło policjantów, gdyż nie zaniechali dalszego katowania ofiary. Zbito go i skopano w straszliwy sposób, zadając bagnetem 3 rany w głowę i 2 rany w rękę.

Zaniechano bicia dopiero wówczas, kiedy Kolos stracił całkowitą przytomność i kiedy jeden z napastników oświadczył, że ofiara ma już dosyć, bo prawdopodobnie nie żyje.

Zajście to obserwowali przerażeni świadkowi ukryci za parkanem z powodu obawy przed „stróżami porządku publicznego".

Dla zatuszowania tej sprawy w której Kolos stracił zdrowie — jak się zdaje na zawsze — policjanci próbują wykręcić się sianem. Twierdząc, że to „cywile" pobili się pomiędzy sobą. Na szczęście są świadkowie, którzy potwierdzą fakt ich zezwierzęcenia.

Oto są nazwiska tych posterunkowych: Kowal, Probulak, Bednarz i Gałuszka.

Będziemy bacznie obserwowali jak władze przełożone tych 4 policjantów zareagują na informacje, które mrożą krew w żyłach i domagają się bezwłocznej, jak najostrzejszej kary.

Z pism.

„GŁOS PRAWDY" wyszedł z druku nr. 72. Treść: O powrót Marszałka Józefa Piłsudskiego do armji. Zaczarowane koło faszyzmu. W. Stpiczyński. Chronos i jego demokratyczne dzieci. Mieczysław Rettinger. Czy p. ministrowi Skrzyńskiemu wiadomo? Sprawa wyborów do ciał samorządowych — J. Krzesławski. „Remuneracja" w sądownictwie — w. s. Jeszcze jeden kamień. S. p. Ludomir Nowierski. Kronika polityczna: Program gospodarczy Ministerstwa Skarbu w r. 1924 i na 1925. Międzysojuszniczy układ finansowy. Konferencja helsingforska. Porażka Trockiego. Nowy rząd niemiecki. Wydawnictwa nadesłane: „Muzyka". Wyjaśnienie. — Redakcja i administracja — Warszawa, Szpitalna l. 1.

—::::—

Z dnia.

Gdy chodzi o ich własną skórę...

Skóra cierpnie na tych, co mają zbyt obszerne mieszkania. Grozi im, jak wiadomo rekwizycja części ich mieszkań na rzecz tych, co mieszkań wcale nie mają, na rzecz oficerów armji polskiej. Bogacze i darmozjady podnieśli tedy gwałt niebywały w prasie i na wiecach przeciw projektowi ustawy o kwaterunku a ażeby „protest" był silniejszy zabrał też głos Centralny Związek polskiego przemysłu, skupiający jak wiadomo w swem łonie cały wielki kapitał.

Owóż Związek ten wystąpił z protestem do rządu przeciw ustawie o kwaterunku, podnosząc, że ustawa ta byłaby sprzeczną z Konstytucją, że godziłaby w interesy (?) przemysłu i handlu, stawiając przedsiębiorstwa pod groźbą całkowitej (?) utraty pomieszczenia i t. d. Wedle opinji Związku, projekt taki powinien zostać zaniechany „w interesie utrwalenia w szerokich warstwach ludności przeświadczenia, że rząd ściśle przestrzega zasad praworządności..."

A czy zorganizowany w Związku kapitał miał takie skrupuły, gdy kusił rząd do łamania ustaw i wymusił na nim przekreślenie ustawy o 8-godzinnym dniu pracy?

To raz ustawy łamać wolno a innym razem nawet ich zmienić nie wolno, bo to panom niewygodnie?

O jakież przeczulenie i troska o te „szerokie warstwy", by nie utraciły zaufania do praworządności, gdy idzie o skórę wielkich panów. Troski tej nie było, gdy z powodu złamania ustawy o 8-godzinnym dniu pracy utraciło chleb kilkanaście tysięcy ludzi.

—:::—

Do wszystkich Związków i Organizacji robotniczych!

Uprasza się wszystkie Związki i organizacje, aby w dniu 8-go lutego b. r. nie urządzały żadnych posiedzeń i Zgromadzeń, albowiem w dniu tym odbędą się zgromadzenia w sprawie prasy robotniczej.

Komitet Propagandy Dziennika Ludowego.

Ameryka domaga się od Francji spłaty długów.

Debata w Izbie francuskiej nad kwestją długów (podawaliśmy jej przebieg we wczorajszym numerze — R.) wywołała silne echo w Senacie amerykańskim. Senator Borah, przewodniczący komisji zagranicznej wygłosił mowę, która wywołała wielkie wrażenie. Oświadczył on, że debata w Izbie francuskiej jest poważną próbą Francji, zmierzającą do anulowania jej długów w Ameryce. Ameryka nie jest Szajlokiem, nie chce wycisnąć ostatniego centa z Francji, ale nie może się zgodzić na anulowanie długów. Jest niemożliwe mówić jedynie o ofiarach krwi i mienia, jakie poniosły narody europejskie, trzeba również wstawić do bilansu zyski, jakie one osiągnęły. Np. Anglja uzyskała ponad $1^1/_2$ miljona mil kwadr., w czem znajdują się ważne kopalnie kruszców, z $3^1/_2$ miljonami ludzi. Francja uzyskała $4^1/_2$ miljona mil kw., w czem obszar Alzacji i Saary z 4 miljonami ludzi, a ponadto otrzymała $6^1/_2$ miljona dolarów w gotówce i w rzeczach wartościowych — nie wyszła na tem źle.

Ameryka wogóle nie otrzymała takich odszkodowań i to trzeba wziąć pod uwagę. Francja musi się zgodzić na zapłacenie części swych długów. Tymczasem z debaty w Izbie francuskiej można wyciągnąć wniosek, że Francja wogóle chce anulować swe długi.

Kolejarze stryjscy w obronie swoich spraw.

STRYJ, w styczniu 1925.

W ubiegłą niedzielę w sali kina „Edison“ odbyło się Demonstracyjne Zgromadzenie kolejarzy. W obecności około dwóch tysięcy osób zagaił zgromadzenie **tow. Ożga** zaznajamiając zebranych o celu zgromadzenia.

Do prezydjum weszli tow. Sucharski, Handler, Koczapski i Skrypko. Referent z Wydz. wyk. z Warszawy **Krogulski** omówił ostatnie zmiany w projekcie pragmatyki, zabiegi Wydz. wyk. całej sprawie, dalej mundury i kasę chorych. Następnie tow. Herbst ze Lwowa uzupełnił wywody zaznajamiając zebranych o ostatniem rozporządzeniu eksploatacji kolei. W dyskusji przemawiał w imieniu maszynistów p. Poszmurny dziwiąc się o łamaniu ustaw przez M. K.

Zaproponowana rezolucja została jednogłośnie przyjęta. Po zgromadzeniu uformował się pochód który odprowadził prezydjum wiecu do stacji i poproszono naczelnika p. Bartla o zakomunikowanie dyrekcji o demonstracyjnym zgromadzeniu i pochodzie. Do zebranych pod dworcem przemówił tow. Sucharski i zakończył demonstrację.

W tym samym dniu zwołał P. Z. K. do Czytelni kol. zgromadzenie na które zaprosił delegatów Z. Z. K.

Koło wydelegowało kol. Handlera i Sucharskiego. Referaty wygłosili przedstawiciele P. Z. K. Niektóre nieścisłe szczegóły sprostował członek Wydz. wyk. Z. Z. K. kol. Krogulski. Ku zdziwieniu zebranych zabrał głos także poseł z 8 ki Dunin, z tego klubu który idzie otwarcie przeciw kolejarzom! Słusznie tow. Sucharski wypalił panu posłowi kilka słów prawdy a burza oklasków po przemowie tow. Sucharskiego świadczył o nastroju na sali.

Tow. Sucharski w swojem przemówieniu nie dotknął głębiej działalności P. Z. K. zdając sobie sprawę że w tym momencie potrzeby zespolenia sił należy to do czasu przemilczeć. Dlatego też nie na miejscu było zdziwienie p. przew. Kapy, że tow. S. taki nabożny nastrój zakłócił. Z. Z. K. wysłał delegatów nie na to, aby kiwali głowami lecz, aby przez swoje wystąpienie zaznaczyli że związek klasowy jakim jest Z. Z. K. idzie do walki z otwartą przyłbicą.

Zgromadzenie bezrobotnych w Kołomyji.

Onegdaj odbyło się w Kołomyji w Sali Kasy Oszczędności olbrzymi wiec bezrobotnych na którym zebrało się kilka tysięcy ludzi. Zagaił tow. Kozakiewicz. Referował o bezrobociu tow. Dr. Schor, poczem przemawiali ob. Sanojca. Rezolucję przedłożył tow. Szyszka. Treść ich brzmiała:

Zebrani uchwalają:

1) Wezwać Rząd do otwarcia ekspozytury obwodowego zarządu funduszu bezrobotnych w Kołomyji.

2) Wezwać Rząd aby pod rygorem represji wymusił na fabrykantach i przemysłowcach uruchomienie ich przedsiębiorstw i to natychmiast.

3) By zaniechał wszelkiej konkurencji urzędowej w stosunku do bezrobotnych przez wydanie zakazu używania aresztantów i sił wojskowych do załatwiania konieczności gospodarki prywatnej.

4) By natychmiast rozpoczęto adaptację koszar w Kołomyji gdzie znajdą zatrudnienie miejscowi robotnicy i rzemieślnicy.

5) Do stworzenia ulg podatkowych dla drobnego handlu i rzemieślników.

6) O zwolnienie bezrobotnych od opłat za wystawienie im dowodów osobistych.

7) Wzywa się posłów robotniczych by nasze postulaty z całą bezwzględnością popierali i przeprowadzili

8) By Rząd bezwłocznie przystąpił do wykonania reformy rolnej w okolicach Kołomyji.

9) By Rząd bezwłocznie przystąpił do uruchomienia kredytu hipotecznego.

Całe zgromadzenie powyższą rezulucję uchwaliło.

Następnie delegacja udała się do starosty p. Pawlikowskiego gdzie przedłożyła wspomniane żądania.

—:::—

Wybory do Kasy chorych w Brodach.

Dnia 18. b. m. odbyły się wybory do Pow. Kasy chorych w Brodach, które zakończyły się zupełną klęską obszarników - endecką.

W grupie ubezpieczonych głosowało 1085 wyborców. Lista robotnicza Nr. 2. otrzymała 754 gł., endecka 330 gł.; wybrano 21 delegatów z listy Nr. 2., a 9 z listy endeckiej.

W grupie pracodawców lista endecka otrzymała 3 mandaty z 15.

—:::—

Unieważnienie wyborów do Kasy chorych w Drohobyczu.

Jak się dowiadujemy wybory do Kasy chorych w Drohobyczu zostały unieważnione przez urząd ubezpieczeń. Powodem unieważnienia były błędy natury formalnej.

—:::—

Różne.

NAJLŻEJSZA ZIMA OD 100 LAT. Stacja meteorologiczna w Berlinie zajęła się specjalnie zbadaniem powodów tegorocznej lekkiej nad wyraz zimy. Obecnie odpowiednia komisja zdaje sprawę i ogłasza następujące szczegóły: Przeciętna temperatura w Europie środkowej wynosi plus 5. 9 stopni C. O ile w odnośnych okresach temperatura ta nie zostanie osiągnięta albo zostanie przekroczona w innym okresie czasu, musi nastąpić wyrównanie. Dlatego zdaniem komisji nie jest wykluczone nastanie ciężkich mrozów w miesiącu lutym. Zima tego roczna jest najlżejsza od 100 lat. Zima, która panowała w Ameryce, tłumaczy się przypływem gwałtownych wiatrów. Ponieważ meteorologiczny obraz świata przedstawia się jako system spiętrzonych fal, który ustawicznie się zmienia, przeto Europa nie uniknie mrozu.

POŁUDNIE SYLWESTRA W ANGLJI. Nie wszystkim pewnie wiadomo, że dnia 31. grudnia o godz. 12 w południe w obserwatorjum w Greenwich odbywa się bardzo niezwykła uroczystość. O godz. 10 rano zaczynają pracować aparaty telefoniczne. Po skontrolowaniu wszystkich zegarów publicznych we wszystkich przystaniach Anglji, o godz. 12 ze ścisłością 1/10000 sekundy zegar w Greenwich uderzy, oznaczając południe i jednocześnie ze wszystkich masztów w przystaniach spadają za pomocą przyrządu elektrycznego ogromne kule skórzane. Jest to znak, że wybiła godzina 12-ta.

W tej samej chwili każdy kapitan statku czy stojącego na kotwicy, czy wpływającego lub wypływającego z portu, wyjmuje swój chronometr i reguluje go ściśle. To samo czynią marynarze, podróżni, przewoźnicy, wszyscy przechodnie. Każdy Anglik wie, że w tym dniu obserwatorjum narodowe poczyniło wszelkie zarządzenia, żeby określić ściśle czas południowy i osiąga to ze ścisłością, dostępną dla umysłu ludzkiego, bo aż do jednej dziesięciotysięcznej części sekundy.

Takie skrupulatne regulowanie zegarów odbywa się w Anglji każdego Sylwestra już od stu lat.

—:::—

Komunikat.

ZABAWA TOWARZYSKA. W niedzielę, dnia 1. lutego. b. r. odbędzie się w sali restauracyjnej ogrodu Kościuszki ZABAWA TOWARZYSKA Z TAŃCAMI na cel akcji dożywiania dzieci robotniczych. Początek o godz. 7-mej wieczór. Ceny wstępu niskie. W programie dużo niespodzianek. Ze względu na doniosły cel, uprasza się o liczny współudział.

Sekcja Kobiet P. P. S.

Z. N. M. S. „ŻYCIE“. — Posiedzenie Zarządu odbędzie się we środę 28. stycznia b. r. o godz. 7-mej wiecz. w lokalu Rynek 8. I. p. Obecność wszystkich członków Zarządu konieczna.

Danilów —2 Janicki, przew.

—:::—

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Madame Butterfly“.
Środa, wyjątkowo o 6. pop. „Kopciuszek“.
Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Pan Dyrektor“.
Piątek, generalna próba z „Wesela Figara“.
Sobota, o godz. 3.30 pop. „Kopciuszek“.
Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Wesele Figara“.
Niedziela, o godz. 3.30 pop. „Kopciuszek“.
Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Wesele Figara“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, ul. Gródecka 2bi

Wtorek, o godz. 7.30 w. „Świt, dzień i noc“.
Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Świt, dzień i noc“.
Czwartek, o godz. 7.30 w. „Świt, dzień i noc“.
Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Świt, dzień i noc“.
Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Świt, dzień i noc“.
Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Świt, dzień i noc“.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Radio- dziewczyna“.
Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Radio- dziewczyna“.
Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Radio- dziewczyna“.
Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Radio- dziewczyna“.
Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Radio- dziewczyna“.
Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Hrabina Marica“.

—:::—

TEATR ARTYSTYCZNO-LITERACKI „BAGATELA“.

Od piątku, 16. stycznia:

„Ciasteczki“ z repert. „Zielonego Śledzia“. — Lila Urbańska. — Radjo-koncert. — Dagmar Hausen. — Szuwałowa. — Duet. — Barkarow. — B. Bronowski. „L'Ilustration“, awantura w 5 obrazach.

Początek o godz. 8.15. Po przedstawieniu Dancing.

—:::—

TEATR ŻYDOWSKI (Dyr. S. M. GIMPEL, ul. Jagiellońska L. 11.

Gościnne występy komika A. Teffnera.
Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Mojsze Melamed“.
Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Mojsze Melamed“.
Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Mojsze Melamed“.

—:::—

„RADIO- DZIEWCZYNA“. Dziś, t. j. we wtorek w Teatrze Nowości pierwsze przedstawienie tej ładnej operetki, która wszędzie odniosła zasłużony sukces. Tytułową rolę gra bardzo utalentowana H. Rapacka. Na scenie Teatru Nowości operetka ta otrzyma bardzo staranną oprawę dekoracyjną, radioaparaty usatwiła firma Appel.

JESZCZE JEDNO PRZEDSTAWIENIE WIECZORNE „KOPCIUSZKA“. Wszystkie dotychczasowe przedstawienia tej przepięknej bajki odbyły się przy doszczętnie wysprzedanej widowni. Charakterystyczną jest rzeczą, że na przedstawienia te tłumnie uczęszczają nie tylko dzieci, ale i starsi, których pociąga przepych dekoracji, piękny balet i świetna gra uroczego Kopciuszka — Łozińskiej, doskonałych pp.: Rasińskiej, Rowińskiej, Niemirycz, Hierowskiego, Pelińskiego, Sarnowskiego, Kalinowskiego i in. Dla szerszej więc publiczności i dla dzieci, Teatr Wielki daje we środę o godz. 6. popoł. „Kopciuszka“ po cenach normalnych.

ABONAMENT LUTOWY. Od dnia dzisiejszego t. j. do wtorku rozpoczyna kasa Teatru Wielkiego (I piętro), sprzedaż bloczków abonamentowych na luty. W miesiącu lutym właściciele tych bloczków będą mogli korzystać z całego szeregu premier we wszystkich działach. I tak w operze ujrzymy „Wesele Figara“, w dramacie „Sen nocy letniej“ Szekspira, „Biedne marjonetki“ Rosso di San Secondo, „Twórcę“ Millera, w operetce prócz „Radio- dziewczyny“ najnowszą rzecz „Agri“.

„WESELE FIGARA“. Z wielką niecierpliwością wśród muzykalnych sfer naszego miasta oczekiwana jest sobotnia premiera arcydzieła Mozarta. Wielki trud i praca, jaką pokonać musieli kapelmistrz Lehrer i reżyser Lewicki, dobiegają końca. Skład obsady podamy w najbliższych dniach, narazie tylko zaznaczamy, że w przedstawieniu biorą udział najwybitniejsze nasze siły operowe.

JEDYNY WYSTĘP GAJDAROWA I GZOWSKIEJ Olbrzymie zainteresowanie wzbudził występ znakomitych artystów teatru Stanisławskiego Gajdarowa i Gzowskiej, który odbędzie się w czwartek, dnia 29 stycznia b. r. o godz. 9-tej wieczorem w sali kinoteatru „Lew“. W programie: melodeklamacja z ilustracją muzyczną, śpiew, drugi akt dramatu Andrejewa „Życie człowieka“ i wodewil. Występy Gajdarowa i Gzowskiej cieszyły się w Warszawie, Łodzi i Krakowie wielkiem powodzeniem. Przedsprzedaż biletów już się rozpoczęła w magazynie nut B. Połonieckiego (ul. Klementyny Tańskiej).

Okręgowa konferencja klasowych związków zawodowych Małopolski Wschodniej.

Zawiadamia się wszystkie klasowe związki zaw. działające na terenie województw: lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego, że w porozumieniu z Centr. Komisją Zw. Zawod. w Warszawie, zwołujemy do Lwowa na niedzielę 1. lutego b. r.

OKRĘGOWĄ KONFERENCJĘ KLASOWYCH ZW. ZAWODOWYCH

z następującym porządkiem dziennym

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokołu z ostatniej konferencji.
3. Wybór prezydjum oraz poszczególnych komisji.
4. Sprawozdanie.
5. Program pracy zawodowej.
6. Wybór komitetu okręgowego.
7. Wnioski.

W konferencji biorą udział wszystkie związki zcentralizowane, oraz te związki, nie należące do Centrali, które przeprowadziły uchwałę o przystąpieniu do centrali i uchwałę tę przed konferencją nadeszlą do Lwowa.

Każdy związek liczący do 100 członków wysyła jednego delegata na każdych dalszych przypada także 1 delegat.

Konferencja odbędzie się w sali Rady Zw. Zaw. ul. Ossolińskich l. 10. Początek o godz. 10. rano. Na konferencję przybędą przedstawiciele Centr Kom. Pisma w sprawie konferencji adresować należy: Wydział Wykonawczy Rady Zw. Zaw. ul. Ossolińskich l. 10.

Andreasik. Tunis. sekr. Żelaszkiewicz, przew.

—:::—

Komunikaty

× POLSKIE TOWARZYSTWO POLITECHNICZNE ul. Zimorowicza l. 9. We środę, dnia 28. stycznia 1925 r. o godz. 6.15 wiecz. odbędzie się zebranie tygodniowe, na którem p. inż. Stanisław Hubicki wygłosi odczyt p. t.: „Krytyka zabudowań górskich potoków w Alpach Austrjackich". (z przeźroczami). Goście mile widziani.

WOJSKO I JEGO WÓDZ. Związek Legionistów Polskich, okręg Lwów, urządza w niedzielę, dnia 1. lutego 1925 w sali ratuszowej odczyt redaktora Wojciecha Stpiczyńskiego p. t.: „Wojsko i jego Wódz".

Ceny biletów wstępu: Krzesła 1.50 zł., miejsca stojące 1 zł. Bilety wcześniej do nabycia w sekretarjacie Związku Legionistów Polskich, (ul. Zielona 7), od 6 — 9 wieczór, w dniu odczytu od 6. przy kasie w sali ratuszowej.

Początek punktualnie o godz. 7. wiecz.

Bezpłatne ogłoszenia dla poszukujących pracy.

Bezrobotnym — nie mającym biur pośrednictwa pracy przy organizacjach — zamieszczamy jednorazowo bezpłatne ogłoszenie objętości do 10-ciu słów.

POMOCNIK buchalteryjny i korespondent z praktyką biurową poszukuje posady. Zgłoszenia do Administracji »Dziennika Lud.« pod Z. R.

POSZUKUJĘ zajęcia jako służący, woźny i t. p. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Dziennika pod »Czudżak«.

INTELIGENTNY poszukuje pracę biurową. Łaskawe zgłoszenia pod J. K. do Administracji Dz. L.

MŁODY mężczyzna poszukuje jakiegokolwiek zajęcia, służącego lub na posyłkę. — Wiadomość pod A. B. do Administracji.

POSZUKUJĘ jakiegokolwiek zajęcia. Przyjmę chętnie posadę dozorcy. Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod Jan Wojtowicz.

STANISŁAW MLECZEK pracownik kaflarski poszukuje roboty jakiejkolwiek. Zgłoszenia ul. Snopkowska 4.

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. Tow. Wyd., Lwów, L. Sapiehy 77. — Tel. 496.